

Na wsi. (sioło)

Pięknie bywa na wsi, zwłaszcza w PeGeErze
Ludzie tam ciekawsi i powietrze – świeże.

Wszędzie pachnie miętą, barany się mienia,
Proso i prosięta wokół się zielenią.

Magduś swą polepę żętycą obmywa,
Rzepak dorwał rzepę i dziarsko pokrywa.

Wyszedł kmieć sumiasty na gumno po sumie
Siędziem do kanasty, czy do brydża kumie?

Rży koników para – o ciasteczka proszą
A za to „z hektara wydajność podnoszą”

Podnoszą wydajność i utrzymują w górze.
Sama wokół fajność. Wszędy fermy kurze.

W każdej saturator a poprzez głośniki
Samiec kur- kurator pieje kukuryki .

Kwitną pierwsze knury, tracz trze trzcinę tarką
Doi Jaś kangury – elektrodojarką.

Udoi troszeczkę, naczynko podmieni
Szczyplnie dojareczkę a ta się rumieni.

A ta cała krasna niby dzięcielina
Przy tym taka przaśna, kiejby tomasyna.

Kiej superfosfaty, kiej swierzosaletra.
Hej, przyjadą swaty w haftowanych getrach.

Będzie weselisko, armaniaka strugi
Zadudni klepisko ugi, bugi-bugi.

Lecz przedtem przykładnie, Jaś z dojarką śliczną
Odwiedzą poradnię – seksuologiczną.

A tam doktor Ewa – przed poślubną nocą
Wszystko im wyśpiewa: jak, gdzie, w co i po co.

Ej! Sielsko-anielski lud biedny i bosy
Hej posadźmy zielsko – wyrosną.... Kokosy.

Wszystko się pozmienia jak na rozkaz wróżki
Nie zbraknie nasienia , gruszki ni pietruszki.

Zakrzewią się wierzby, zahuczą bemole...
A gdzie to? – a gdzieżby jak nie w Polskim siole.